

niedziela, 20.11.2022

NIEDZIELNE SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM, (20.11.2022).

LECTICO

Pierwsze czytanie:

z Drugiej Księgi Samuela 5, 1-3

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: «Oto myśmy kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty odbywałeś wyprawy na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pastwój lud – Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem». Cała starszszyna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

Jest to już trzecie namaszczenie wielkiego króla, dopiero teraz uroczyste uznanego przez wszystkie pokolenia Izraela (por. 2 Sm 2, 4). Czytanie przedstawia Dawida jako idealnego władcę, na co wskazują niektóre stwierdzenia o dość szczególnym znaczeniu. „Oto myśmy kości twoje i ciało” (por. 2 Sm 19, 13; Rdz 2, 23; 29, 14), to pierwsze z takich stwierdzeń. To wyrażenie wskazuje na głęboki, niemal rodzinny związek władcy z całym ludem. Podkreśla łączące wszystkich Izraelitów więzy krwi, a nade wszystko więź z patriarchami wywodzącymi się z miasta Hebron, gdzie zostali pochowani Abraham i jego potomkowie (por. Rdz 23; 49,31; 50,13). Losy Dawida są zapowiedzią, że wszystkie pokolenia - te z Północy i z Południa - zjednoczą się pod przewodnictwem jednego władcy i będą się wzajemnie szanowały jako „kości twoje i ciało”. Krótko mówiąc, dzięki Dawidowi nastąpiła jedność. Zespolił się cały naród. Słowa Izraelitów, co istotne, uwierzytelniają sukcesję Dawida po Saulu, co wiązało się z usunięciem potomka Saula, o czym mówił poprzedni rozdział. Kolejne z owych szczególnych stwierdzeń opisujących Dawida dotyczy posługi pasterskiej. Oto władca posiada takie zadanie: ma ochraniać życie całego narodu i prowadzić do dobrobytu na ziemi (por. Ps 23, 72). To posłannictwo Dawida nie jest skutkiem prośby ze strony przedstawicieli poszczególnych pokoleń z Północy, ale przede wszystkim wyrazem woli samego Boga, który zwrócił się z obietnicą do syna Jessego (por. 1 Sm 16, 1-13; 2 Sm 7, 8). Na podstawie tej przysięgi Boga zostaje teraz zawarty pakt pomiędzy królem a pokoleniami, pakt wierności i lojalności, przywołujący prerogatywy samego Stwórcy. Oto Bóg sam jest prawdziwym królem stojącym ponad wszystkimi ludźmi. Każda władza nad ludem Bożym uczestniczy tym samym we władzy Boga. Nie może się zatem mieszać z innymi modelami monarchii, które przypisują królewskiej władzy Boskie atrybuty (por. Ez 28, 1). Dawid więc, jeśli chce być królem wszystkich pokoleń Izraela i panować nad nimi jako przywódca, musi zawsze stać przed Bogiem i być posłusznym w swoim życiu Jego Słowu.

Drugie czytanie:

z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan 1,12-20

Bracia: Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On to uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy to Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest Początkiem. Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Fragment zaczyna się od zachęty Apostoła do przyjęcia postawy wdzięczności wobec Boga. To jest jedna z wielu rzeczy, jakich Paweł wymaga od Kolosan, aby mogli podobać się Bogu (por. 1, 10-12) oraz by mogli wydawać dobre owoce, wzrastać w poznawaniu tajemnicy wiary oraz umacniać się w przeciwnościach i w cierpliwości. A na końcu Paweł mówi właśnie o wdzięczności. Apostoł zachęca Kolosan do dziękowania Ojcu, bo to dzięki Niemu dokonano się przejście od królestwa ciemności do panowania „Syna miłości Jego”. Tak brzmią dosłownie te Pawłowe słowa, które Biblia Tysiąclecia oddaje nieco inaczej: „do królestwa swego umiłowanego Syna” (w. 13). Innymi słowy, Kolosanie mogą uczestniczyć w szczęściu aniołów i tych wszystkich, którzy są już u Boga, bo „w Chrystusie” zostali odkupieni i otrzymali przebaczenie za swoje grzechy. Stało się to dzięki obecności Syna, co list dogłębnie analizuje. Niemały to trud, lecz – jak pisze Paweł - kto pojął Chrystusa, potrafi zrozumieć wszystkie skarby mądrości i wiedzy (por. Kol 2, 3). Chrystus gwarantuje chrześcijaninowi wolność. Wszelka władza zależy od stwórczej i zbawczej mocy Chrystusa i w Nim w istocie znajduje swoje źródło. Nikt, przy największych nawet zdolnościach i możliwościach, nie zdoła przekreślić dzieła Syna. Nikt bowiem nie jest jak On. Kościół zatem nie może chylić czoła przed innymi władcami albo bać się ich, ponieważ jedyną jego „głową” jest Chrystus. «Prymat» Chrystusa należy więc pojmować nie tylko jako pierwszeństwo – bycie «przed» wszystkimi – ale przede wszystkim jako wyższość i doskonałość «jakościową» Jego istoty. Bez Niego nie byłoby życia, jedności i harmonii pośród całego stworzenia i we wszech- świecie. Cała lista tytułów i ról przypisywanych Chrystusowi („obraz” lub „ikona”; „jednorodzony”; „głowa”; „pośrednik pokoju”) przez Pawła jest zatem bardzo znacząca, ponieważ podkreśla wyjątkowość życia Tego, przez Którego i dla Którego wszystko się stało.

Ewangelia: według św. Łukasza 23, 35-43

Mesjaszem, Wybrańcem Bożym». Szydźli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: «Jeśli Ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie». Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: «To jest Król żydowski». Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: «Czyż Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju».

Łukasz opisuje scenę ukoronowania Jezusa w godnej podziwu perspektywie. W tle znajduje się lud obserwujący bacznie całe wydarzenie. Blżej, u stóp krzyża stoją przywódcy religijni i żołnierze, którzy naigrawają się z Jezusa. Na pierwszym planie są zaś dwaj złoczyńcy, którzy z Nim rozmawiają. Całości dopełniają zbawcze słowa samego Jezusa. Krótko mówiąc, naród tworzy dość liczną publiczność, która uczestniczy w tym niecodziennym spektaklu. Jeśli chodzi o kwestie wypowiedziane przez aktorów tego wydarzenia, trzeba powiedzieć, że są różne, zależne od punktu widzenia. Zastanawia tylko, dlaczego król decyduje się odpowiedzieć na wyrażone w nich żądania bądź prośby. Pierwsze z żądań formułują przywódcy religijni. Ci kuszą Jezusa tym samym argumentem, po który szatan sięgnął na pustyni, poddając Jezusa trzeciej próbie (por. Łk 4, 9), czyli przypominają Jezusowi, że jest umiłowany przez Ojca i że jest Bożym pomazańcem. Prawdę powiedziawszy, kpią z więzi, jaka łączy Ojca z Synem, podając ją w wątpliwość. Żołnierze z kolei przypominają o politycznym znaczeniu tytułu Mesjasza. Król wedle nich dysponuje potężną władzą. Ten fakt insynuował Jezusowi szatan w drugim kuszeniu, kiedy usiłował skorumpować Jezusa, oddając Mu wszystkie ziemskie królestwa, nie tylko te tworzone przez Żydów (por. Łk 4, 6). Złoczyńca zawieszony na krzyżu obok Jezusa jest więc ucieleśnieniem najsilniejszej pokusy, ponieważ również on jak Jezus cierpi. Scena jest zatem pełna patosu. (Greckie słowo pathos oznacza nie tylko: «doznanie», «bierność», ale i «doświadczenie», «cierpienie», a nawet «namiętność»). Tym bardziej że obraz ten rodzi pytanie: dlaczego Zbawiciel, który wzruszał się na widok ludzkich cierpień, nie odpowiada na wołanie cierpiących obok? Można by powiedzieć, że to najbardziej diabelska próba, na jaką wystawiony został Jezus. Bo w najbardziej wyrafinowany sposób - pod pozorem ulżenia cierpiącym - zmierza do zerwania jedności pomiędzy Ojcem a Synem: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem?”. To słowa jednego ze złoczyńców. W jego pytaniu jednak nie ma żadnego odniesienia do słowa Bożego i żadnego odniesienia do woli Boga. Jest tylko instynkt przetrwania za wszelką cenę (por. Łk 4, 3). Scena kończy się uroczystą proklamacją królestwa Bożego, otwierającego się już dzisiaj. Jeden ze skazanych, zwany przez tradycję „dobrym łotrem”, mówiąc obrazowo, kradnie niebo w ostatnim momencie swego życia, zawierając Jezusowi. W tym zaufaniu naśladuje Jezusa, który z ufnością oddaje się w ramiona Ojca (por. 23, 46).

MEDITATIO

Fragment Listu do Kolosan budzi w nas dwa istotne pytania, a ściślej rzecz ujmując: dwie wątpliwości. Czy możemy obyć się bez Chrystusa, biorąc pod uwagę, że On jest sprawcą życia, naszego i świata? Czy wprowadzeni do Jego królestwa możemy odrzucić Jego przewodnictwo i wybrać inne? Odpowiedź twierdząca choćby na jedno z tych pytań skutkowałaby tym, że bardzo trudno byłoby nam zrozumieć nasze istnienie! Bo czy moglibyśmy w jakikolwiek sposób funkcjonować, nie mając odniesienia do żadnego wzoru, żadnej zasady jednoczącej nasz umysł, serce i ciało? Chrystus - przekonuje Paweł - jest ikoną niewidzialnego Boga. Jego obrazem. Jednorodzony Syn Ojca jest podstawą i głową, zasadą jednoczącą. W Nim jest pełnia Boskiego życia. Musimy w to uwierzyć. „Dobry łotr” postanawia zawierzyć Chrystusowi. Prosi Go, aby pozwolił mu wejść do królestwa Bożego. Uznaje sprawiedliwość, ale i władzę tego króla w godzinie,

nawiedzenia swego i nie przyjął Jezusa, została zburzona (por. Łk 13, 34; 19, 41-44). Miała w swoich murach skarb, ale nie umiała go docenić. Pozwoliła jednak, aby jej Król został rozpoznany przez wszystkie pokolenia na ziemi, ofiarowała Go celem odkupienia całej ludzkości. Według Łukasza, poczynwszy od Jerozolimy, od tego miejsca stanowiącego centrum zbawczej historii i wszechświata, Autor całego dzieła stworczego doprowadził swój zamysł do końca, „jednając wszystko ze sobą”. Teraz wszystkie pokolenia ziemi zbierają się wokół Niego, aby pojednać się w Jego krwi. Świat i wszechświat mogą zaczerpnąć ze skarbcza Chrystusa konieczną mądrość, by utworzyć fundament pozwalający żyć każdej żywej istocie. Uroczystość Chrystusa Króla jest zatem świętem każdego stworzenia, które nie znajduje przestrzeni na tej ziemi, ponieważ przygniata ją logika, która nie ma nic wspólnego z prawdziwą Mądrością. Logika władzy i zysku, która uwzględnia jedynie prawo silniejszego, a ignoruje logikę Ewangelii. Bo wedle tej ostatniej lepiej życie stracić, niż je zachować, tak aby inni mieli je w obfitości.

ORATIO

Panie Jezu, Synu miłości Boga, nie przez nasze zasługi otrzymaliśmy w dziedzictwie udział w Twoim Królestwie, ale to Ojciec udzielił nam tej łaski. To On, przez Ciebie i dla Ciebie, stworzył wszystko. Ty, który cierpiełeś z powodu ludzkiej niesprawiedliwości, zostając skazany na śmierć, pomóż nam realizować dzisiaj sprawiedliwość Twojego Królestwa: przebaczyć grzesznikowi i radować się z powodu każdego człowieka, którego udało się wyrwać z królestwa śmierci. Oddal od nas pokusę przemocy, która miałaby rzekomo zatrzymać przemoc. Oddal od nas chęć zemsty oraz wolę wymierzania sprawiedliwości przez nas samych. Spraw, aby nasze oczy oślepione złudzeniem zysku, mogły kontemplować skarby Twojej mądrości, a nasze oślepiałe umysły wyczuwały politykę rozwoju i pokoju. Spraw też, Panie, by nasze zatwardziane serca rozpały się na nowo poznaniem tajemnicy życia tkwiącego we wszechświecie; aby nasze zakrwawione ręce pracowały przy budowie Twojego królestwa. Tobie, o Panie, cześć, moc i chwała na wieki, wieków. Amen!

CONTEMPLATIO

[Syn Boży] jest królem niebios i jak jest samą Mądrością, samą Sprawiedliwością i samą Prawdą, tak też zapewne jest samym Królestwem - królestwem należącym nie do kogoś z tych, co są na dole, ani częścią tych, co są na górze, lecz wszystkich tych, którzy są w górze, a który nazwani zostali niebiosami. Jeśli zaś zapytasz, w jaki sposób do nich należy królestwo niebios (por. Mt 5,3), możesz odpowiedzieć, że do nich należy Chrystus, ponieważ jest samym królestwem; króluje On zgodnie z każdym Jego pojęciem w tym, w kim nie króluje już grzech, królujący w śmiertelnym ciele ludzi, którzy poddali się jego władzy. A jeśli mówię, że króluje zgodnie z każdym Jego pojęciem, wskazuję poniekąd na to, że króluje jako Sprawiedliwość, jako Mądrość, jako Prawda i pozostałe w Nim cnoty, gdy przez to, że nosił obraz Człowieka niebieskiego, stał się niebem.

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj Słowem: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42).

1. Należy prosić o łaskę dostrzeżenia nieba w spojrzeniu Chrystusa mówiącego do nas: „Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju”. Jezus otworzył przed nami drzwi i od tej chwili, kiedy przebywamy jeszcze w ciemnościach wiary, może zawładnąć nami Jego chwała. Właśnie wtedy zaczynamy przeczuwać tajemnicę miłosierdzia. Ojcowie pustyni przytaczają historię szewca z Aleksandrii, którego Anioł przedstawił św. Antoniemu jako bardziej od niego zaawansowanego w wierze, pomimo heroicznego wysiłku niepokojącego się o swe postępy pustelnika. Zdziwiony tym odkryciem Antoni, nie zwlekając, udał się do miasta potępienia, by z ust szewca poznać tajemnicę doskonałości: „Co nadzwyczajnego czynisz, by uświęcać się w podobnym otoczeniu? Ja? Robię buty! Niewątpliwie. Musisz jednak mieć jakiś sekret. Jak żyjesz? Dzielę moje życie na trzy części: modlitwę, pracę i sen. Ja modłę się nieustannie, więc to chyba nie to! A ubóstwo? Znów trzy części: jedna dla Kościoła, jedna dla ubogich i jedna dla mnie. Ja wszystko oddałem... To chyba coś innego. Nie wiesz? Nie. I udaje ci się znosić ludzi, którzy nie potrafią już odróżnić prawej ręki od lewej i którzy najwidoczniej zmierzają do piekła? Ach, nie godzę się na to, nie mogę tego znieść! Proszę Boga, by żywego zabrał mnie do piekła po to, by oni zostali zbawieni!”. Św. Antoni odszedł na palcach, przyznając: „Jeszcze do tego nie doszedłem!”. Miłosierdzie jest wzburzeniem, jakie odczuwają przebywający w niebie na widok tych, którzy w niebie nie są. Jeżeli chce się poznać to wzburzenie, trzeba mieć dostęp do królestwa niebios i spojrzeć na tych, którzy zostali z niego wykluczeni. Nie można „wzbudzać w sobie” miłosierdzia (...). Jedyne, co możemy zrobić, to zaakceptować (lub odrzucić) to, że miłosierdzie zachwieje naszą łodzią, co nie jest bez znaczenia, bo tam, gdzie przechodzi, niszczy wszystko. Wraz ze św. Dominikiem krzyczymy wówczas: „Co się stanie z grzesznikami?”, a z szewcem: „Niech ja pójde do piekła, lecz niech oni zostaną zbawieni!”. Teresa była owdziękowana duchem miłosierdzia. Jedyne, co możemy uczynić, to nie opierać się zbytnio temu szaleństwu, kiedy się pojawi. Prośmy o łaskę, byśmy nie odpowiedzieli mu: „To bardzo interesujące, proszę zostawić mi swój adres, odezwę się! Na razie nie mogę pozwolić sobie na żadne wstrząsy, muszę zachować równowagę!”.
2. Na Kalwarii Jezus miał szczególnego towarzysza męki - łotra. Dla tego nieszczęśnika droga krzyżowa stała się niezawodną drogą do raju (por. Łk 23, 43), drogą prawdy i życia, drogą królestwa. Dzisiaj wspominamy go jako «dobrego łotra». Podczas dzisiejszej uroczystości, gdy gromadzimy się wokół ołtarza Chrystusa, (...) możemy zwrócić się do Boga słowami modlitwy «dobrego łotra»: „Jezu, wspomnij na mnie, wspomnij na nas, wspomnij na narody, którym zgromadzeni tutaj pasterze dają codziennie żywy i prawdziwy chleb Twojej Ewangelii, przemierzając ogromne przestrzenie mórz i lądów. Gdy modlimy się, aby przyszło Twoje królestwo, spostrzegamy, że Twoja obietnica już się spełnia: idąc Twoimi śladami, docieramy do Ciebie, do Twego królestwa, przyciągnięci przez Ciebie, który zostałeś wywyższony na krzyżu (por. J 12, 32), wywyższony ponad historię i pośrodku historii, który jesteś Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem (por. Ap 22,13), Panem czasu i wieczności! Do Ciebie zwracamy się słowami dawnego hymnu: „Przez śmierć bolesną, Królu wiecznej chwały, zdobyłeś ludom życie wiekuiste, więc Królem ludzi zowie Cię świat cały. Króluj nam, Chryste. Amen”.